

Likwidacja wielu wsi pod gigantyczną kopalnię węgla

28 lipca 2020

Na początku tego miesiąca Bundestag przyjął „ustawę węglową”, długo negocjowany kompromis między konserwatystami a socjaldemokratami, który ustanawia datę odejścia od węgla jako paliwa na rok 2038. To znaczy, że opłaca się budować nowe kopalnie. Mimo protestów ekologów i mieszkańców nadreńskiego zagłębia węglowego (na zachodzie kraju), koncern energetyczny RWE przystąpił właśnie do pracy.

Kopalnia odkrywkowa węgla brunatnego Garzweiler jest największa w Europie, zajmuje tysiące hektarów. Według grupy RWE, od 2024 r. dodatkowy węgiel będzie niezbędny, by zapewnić zasilanie elektrowni, a Niemcy nie chcą korzystać z importu na dużą skalę, więc choć kilka wyeksploatowanych odkrywek zostanie zamkniętych, na wielu kilometrach kwadratowych powstaną nowe mega-doły, by intensywnie kontynuować wydobywanie. To co prawda mobilizuje Zielonych, ale wiele wsi i tak zostanie bezpowrotnie zlikwidowanych. Od tygodnia okoliczni mieszkańcy próbowali przeszkodzić w likwidacji łączącej ich drogi, która ma zniknąć na początek. Bez sukcesu.

Szczególnie aktywna jest wieś Kuckum, której ostateczną likwidację przewidziano na 2027 r. Ludzie mają nadzieję, że do tego czasu zmieni się rząd federalny, że wejdą do niego Zieloni i „powstrzymają masakrę ziemi”. Manifestacje skutecznie rozpędza policja, więc inni chcą po prostu obalić „ustawę węglową” za pomocą orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, lecz jeszcze nie sformułowali wniosku. Zieloni utrzymują, że ustawa jest „skandalicznie” mało ambitna i nie pozwoli osiągnąć celów klimatycznych wyznaczonych przez układ paryski, przyjęty przez niemal całą planetę (USA zdążyły już z niego wyjść), lecz rozkładają ręce. Niemcy zrezygnowały z energii atomowej po katastrofie w Fukushima, w 2011 r.

Obawiają się teraz „deficytu energetycznego”.

Dla mieszkańców kilku innych wsi już za późno na walkę. Lokalny kościół został zburzony już dwa lata temu, teraz nie ma drogi, a RWE nie ma problemu z wybudowaniem nowej wsi gdzie indziej i nie żałuje pomocy finansowej. Wielu zainkasowało pieniądze za swe domy i już się przeniosło. Kolektyw „Alle Dörfer bleiben” („Wszystkie wsie zostaną”) liczy straty. Wiele domów, zaznaczonych jeszcze żółtymi krzyżami – znakami protestu i pozostania na miejscu, ziele już pustką.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu